

Gminni liderzy

Po raz pierwszy od kilkunastu lat we wręczeniu nagród dla najlepszych uczniów szkół nie wzięli udziału absolwenci podstawówek, bo... ich w tym roku nie było. Kończący klasę szóstą pójdą do siódmej, potem do ósmej i być może wówczas niektórzy z nich otrzymają tytuły Lidera Oświaty Gminnej.

- Jest mi żal, że nie będzie w gimnazjum integracji młodzieży z całej gminy. Trafialiście tu do różnych klas i tworzyliście piękny zespół, wspólnotę, w której nie było podziału na miejscowości. To była wartość nie do przecenienia, wartość dodana naszego gimnazjum – zauważył wójt Henryk Utrata podczas uroczystości wręczenia nagród, która odbyła się 20 czerwca.

Wójt również podziękował rodzicom za współpracę ze szkołą i zwrócił uwagę, że warto inwestować w oświatę, stwarzać warunki, bo to przynosi owoce. Jednym z nich są obiektywne wyniki egzaminów gimnazjalnych od lat wyższe niż średnie w powiecie, województwie i kraju, porównywalne z tymi, które osiągnęło w tym roku gimnazjum w Imielinie.

H. Utrata przypomniał, że najbliższy rok szkolny jest ostatnim, w którym gimnazjum będzie odrębną szkołą (z dwoma rocznikami uczniów). W przyszłości powstaną trzy ośmioklasowe szkoły podstawowe. W 2018 r. szkoła podstawowa w Bojszowach wchłonie gimnazjum.

Oprócz gimnazjalistów nagrody od wójta odebrało również 5 maturzystów, który ukończyli



licea w Tychach i Pszczynie. 4 absolwentów bieruńskiego ogólniaka otrzymało nagrody wcześniej. Większość licealnych liderów trzy lata wcześniej otrzymała nagrody jako absolwenci gimnazjum.

Jedną z nich była Zuzanna Rozmus, która ukończyła w tym roku LO im. Kruczkowskiego w Tychach. Mimo że nie zna jeszcze wyników matury, jest już studentką informatyki na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH). Zdobyła go dzięki zaliczeniu trzech etapów konkursu matematycznego, który organizowała uczelnia. W konkursie startowało wielu uczniów z jej liceum, ale tylko jej udało się zdobyć indeks. Tyśką szkołą ukończyła ze średnią 5,71 (przed trzema laty na koniec bojszowskiego gimnazjum miała 5,39!). Była również w tym roku szkolnym stypendystką prezesa rady ministrów co oznacza, że osiągnęła najwyższe wyniki w swojej szkole.

Konkurs AGH był dużo trudniejszy od matury. Nie

można było korzystać z żadnych pomocy (jak np. tablice matematyczne) a zadania rozwiązywano na czas. Zuzanna wybrała do studiowania informatykę, gdyż chciałaby być programistką. Na pytanie, jak osiąga się taki sukces, odpowiada skromnie: - Myślę, że nauczyciele potrafią zainteresować przedmiotem.

A jak z perspektywy czasu trzech lat ocenia gimnazjum? - Bardzo dużo dała mi ta szkoła; nie tylko pod względem naukowym, ale i z powodu zawartych znajomości. Miałam dużo koleżanek, z którymi do tej pory utrzymuję kontakt. To jest bardzo dobra szkoła.

Tak się złożyło, że przed trzema laty na uroczystości wręczenia tytułów lidera również rozmawialiśmy z Zuzanną. Była wówczas laureatką konkursu z j. polskiego oraz finalistką z matematyki. Mimo że tytuł laureata znaczy więcej niż finalisty, mówiła wtedy, że swoją przyszłość wiąże z naukami ścisłymi. Jak widać po trzech latach pozostała wierna tej deklaracji.

Najwyższą średnią wśród tegorocznych absolwentów gimnazjum uzyskała Daria Socha. - Osiągnęłam go dzięki świetnym nauczycielom, zawsze poświęcali nam czas, jak trzeba było coś wytłumaczyć oraz

wsparcie rodziców. Poza tym starałam się uczyć na bieżąco i chodziłam na kółka z tych przedmiotów, które mnie interesowały- były to matematyka, chemia i język polski. Kółko chemiczne, mimo że odbywało się na 8 i 9 lekcji cieszyło się dużym zainteresowaniem. Było warto brać w nim udział, bo poznaliśmy nie tylko teorię, ale wykonywaliśmy różne doświadczenia – mówi uczennica. Poza szkołą Daria interesuje się poezją (pisze wiersze), uczy się gry na flecie poprzecznym i keyboardzie w ognisku muzycznym, gra w tenisa. Wakacje spędzi na wycieczce do Grecji
Dokończenie na str. 5

Nagrody otrzymali gimnazjaliści: Zofia Bączek, Krzysztof Biolik, Nataniel Drzewosz, Małgorzata Durok, Justyna Kostka, Julia Kownacka, Wioletta Noras, Julia Rupik, Daria Socha, Oskar Solarczyk, Artur Stalmach, Martyna Tomala, Inez Wilk i Laura Żońta.

Ze szkół średnich: Dorota Chłapek, Karolina Gniza, Tomasz Mamok Artur Targiel z LO w Bieruniu; Anna Borucińska, Dominik Deda Zuzanna Kotas z LO w Pszczynie oraz Marta Kachnic i Zuzanna Rozmus z LO w Tychach.

**Wójt Gminy Bojszowy
zaprasza dzieci z terenu naszej
gminy w wieku od 5 lat do aktywnego
spędzenia czasu wolnego w wakacje**

LATO W GMINIE
03.07.2017 – 28.07.2017

W PROGRAMIE:
"WYCIECZKA"
"WARSZTATY Z DRAMY LITERACKIEJ"
"TURNIEJE GIER PLANSZOWYCH"
"WARSZTATY Z ROBOTYKI LEGO"
ZAJĘCIA MUZYCZNE, SPORTOWE, PLASTYCZNE
ORAZ WIELE INNYCH ATRAKCJI !!!

Zajęcia są bezpłatne i odbywać się będą w Bojszowach przy ul. św. Jana 33a.
Karta zgłoszenia i druczko należy nanieść od 12.06.2017 do 30.06.2017 w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach oraz w GOPS w Bojszowach z siedzibą w Świerczyncu

KRONIKA POLICYJNA

1 czerwca w Świerczyńcu na ul. Trzciniowej policjanci zatrzymali mieszkańca Bierunia, który posiadał 3,5 grama marihuany.

7 czerwca w Świerczyńcu na ul. Trzciniowej policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca Bierunia, który posiadał 0,88 grama marihuany.

9 czerwca mieszkaniec ul. Świętego Jana w Bojszowach zgłosił oszustwo internetowe. Za pośrednictwem portalu Allegro zakupił doładowania do telefonu w sieci T-mobile, nie otrzymując towaru ani zwrotu pieniędzy do dnia zgłoszenia.

18 czerwca w Bojszowach na ul. M. Dąbrowskiej policjanci zatrzymali 27-letniego mieszkańca Chelmży, który w fiacie punto wybił cztery boczne szyby oraz uszkodził drzwi pojazdu.

24 czerwca w Bojszowach na ul. Świętego Jana policjanci zatrzymali 49-letniego mężczyznę bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał uszkodzenia ciała 28-latkę również bez stałego miejsca zamieszkania. psp

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna 998
OSP Bojszowy
507 859 139
OSP Bojszowy Nowe
507 859 201
OSP Świerczyniec
507 859 492
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna 660 642 655
Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy
32 218 91 74, 781 221 181
Pomoc drogowa
503 188 958

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów. Reklama i ogłoszenia w gazecie: 609-223-557

Ograniczenia w wycinaniu drzew

17 czerwca br. weszły w życie zmienione przepisy związane z usuwaniem drzew i krzewów. Najważniejsze zmiany dotyczą właścicieli posesji prywatnych, którzy będą mogli wyciąć drzewa w celach niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej pod warunkiem, że zgłoszą zamiar wycinki do urzędu gminy i urząd nie wniesie sprzeciwu.

W przypadku usunięcia (przesadzenia lub wycinki) drzewa, którego obwód pnia, mierzony na wysokości 5 cm przekracza:

- 80 cm, w przypadku topoli, wierzb, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego,
- 65 cm, w przypadku kasztanowca zwyczajnego, robinii akacjowej, platanu klonolistnego,
- 50 cm, w przypadku pozostałych gatunków drzew,

należy zgłosić od urzędu gminy zamiar jego usunięcia.

Usuwanie drzew o mniejszych obwodach pni, niezależnie od przyczyny, nie wymaga ani zgłoszenia, ani też uzyskania zezwolenia.

W terminie 21 dni od dnia doręczenia zgłoszenia pracownik urzędu dokonuje oględzin drzewa i sporządza stosowny protokół.

Drzewo można usunąć dopiero po 14 dniach od daty przeprowadzenia oględzin pod warunkiem, że urząd nie wniesie w tym terminie sprzeciwu w formie decyzji administracyjnej. Za dzień wniesienia sprzeciwu uznaje się dzień nadania decyzji administracyjnej w placówce pocztowej lub dzień jej wprowadzenia do systemu teleinformatycznego.

Jeżeli drzewo nie zostanie usunięte przed upływem 6 miesięcy od daty przeprowadzenia oględzin, konieczne będzie ponowne zgłoszenie zamiaru jego usunięcia. Za usunięcie drzewa bez zachowania tej procedury naliczana będzie kara pieniężna.

Jeżeli w terminie 5 lat od dokonania oględzin wystąpiono o wydanie decyzji o pozwolenie na budowę, a budowa ta ma związek z prowadzeniem działalności gospodarczej i będzie realizowana na części nieruchomości, na której rosło usunięte drzewo, wójt uwzględniając dane ustalone na podstawie oględzin, nakłada na właściciela nieruchomości w drodze decyzji administracyjnej obowiązek uiszczenia opłaty za usunięcie drzewa. ug

Absolutorium dla wójta

Na czerwcowej sesji Rady Gminy Bojszowy radni zdecydowali jednogłośnie o udzielaniu absolutorium wójtowi. Tym samym zaakceptowali jego działalność w roku 2016. Głosowanie zostało poprzedzone przyjęciem sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z wykonania budżetu gminy za miniony rok. Pozytywna opinia o wykonaniu budżetu wydała Regionalna Izba Obračunkowa, czyli urząd który kontroluje od strony finansowej działalność gmin. Pozytywna była również opinia komisji rewizyjnej rady, którą przedstawił Krzysztof Ścierański.

Budżet gminy Bojszowy przyjęty w grudniu 2015 roku opiewał na 31,5 mln zł dochodów oraz 27 mln zł wydatków. Różnica między dochodami i wydatkami czyli 4,5 mln zł była nadwyżką przeznaczoną na spłatę kredytów.

Na koniec roku 2016 dochody planowane były na 36 mln zł, a wyniosły ostatecznie 32,1 mln zł czyli 89,3% planu. Powodem zwiększenia dochodów były przekazane gminie dotacje - głównie na pomoc społeczną i rolnictwo.

Wydatki na koniec roku planowane były na 32,1 mln zł, a wyniosły 29,8 mln zł, czyli 92,8% planu.

Powodem niższych dochodów były mniejsze wpływy z podatków lokalnych (od osób fizycznych i prawnych), które wyniosły 89% planu. Gmina nie otrzymała w roku 2016 części refundacji kosztów budowy przedszkola z oddziałem żłobkowym (986 tys. zł), na modernizację obiektów komunalnych 340 tys. zł oraz 80 tys. zł dotacji na modernizację oczyszczalni ścieków.

Nie było również chętnych na zakup działek budowlanych, ze sprzedaży których planowano pozyskać ponad 1,3 mln zł, a udało się zdobyć jedynie 12 tys. zł. zz

Nowe horyzonty

Gmina Bojszowy wraz z Powiatowym Urzędem Pracy w Tychach i Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bojszowach realizuje zadanie „Nowe horyzonty aktywnej integracji w środowisku lokalnym – animacja, edukacja, aktywizacja na rzecz zmniejszenia wykluczenia społecznego”

– edycja 2017 w ramach programu Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej „Aktywne formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu – nowy wymiar 2020”. Program realizowany jest od 1 czerwca do 31 grudnia 2017 roku.

Jego celem jest podwyższenie kompetencji społeczno-zawodowych, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu w gminie Bojszowy, ograniczenie marginalizacji osób nieaktywnych zawodowo, bezrobotnych, wzmocnienie lokalnej współpracy pomiędzy instytucjami rynku pracy i pomocy społecznej z wykorzystaniem instytucji

świadczących usługi reintegracji społecznej i zawodowej. Kolejne cele to zmiany postaw wobec bezrobocia, zdobycie zdolności adaptacyjnych w środowisku pracy i sąsiedzkim, poprawa funkcjonowania psychospołecznego, w tym wzrostu samooceny i wzrost odpowiedzialności za własne życie. Projekt skierowany jest do 20 bezrobotnych z gminy Bojszowy.

Przewidziane formy wsparcia to aktywna integracja, warsztaty treningu interpersonalnego, kursy, szkolenia zawodowe, coaching pracy z doradcą zawodowym, zatrudnienie w ramach prac społecznie-użytecznych. gops

Na skróty przez gminę

Zaproszenie na jubileusz

Piękny jubileusz 160-lecia istnienia świętować będzie w drugą niedzielę lipca jednostka OSP Świerczyniec. Z tej okazji najpierw odprawiona zostanie o godz. 14.00 Msza św. w kościele parafialnym w Bojszowach Nowych, po której pod siedzibą jubilatki będzie miał miejsce okolicznościowy apel. Świerczyńscy strażacy serdecznie zapraszają. ah

Wakacje w gminie

Od 3 do 28 lipca dzieci z terenu naszej gminy z inicjatywy Wójta Gminy Bojszowy będą mogły uczestniczyć w zorganizowanej półkolonii.

Zajęcia odbywać się będą codziennie od godziny 7.30 do 17.00 w Gminnym Gimnazjum w Bojszowach, w którym mieści się także Placówka Wsparcia Dziennego.

W ramach zajęć przewidziano między innymi: zajęcia plastyczne, gry i zabawy, wycieczkę, zajęcia z ceramiki, podchody, zajęcia z robotyki LEGO, zajęcia dramy literackiej, turniej gier planszowych, ciepły posiłek oraz wiele innych atrakcji.

Zajęcia zorganizowane zostaną przez pracowników Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bojszowach. gops

Modernizacja strażnicy

Program funkcjonalno-użytkowy modernizacji strażnicy OSP w Bojszowach wykonało Studio Projektowe Jakuba Gałęskiego z Bielska-Białej za 11,7 tys. zł.

Łatanie dziur

Kosztem ponad 26,3 tys. zł firma Drogród z Ćwiklic naprawiła 450 m kw. nawierzchni asfaltowej dróg gminnych. Więcej niż połowa robót została wykonana w Świerczyńcu. zz

Zmarli

Maria Wróbel (ur. w roku 1934) z Międzyrzecza, Alojzy Biela (1936) ze Świerczyńca. Klemens Bednorz (1942) ze Świerczyńca, Helena Tomala (1923) ze Świerczyńca.

Drożej za śmieci

Od 1 sierpnia o 2 zł będzie droższy wywóz śmieci. Opłata od jednej osoby zostanie podniesiona z 14 na 16 zł. Jednocześnie wprowadzonych zostanie szereg zmian w przepisach związanych z odpadami. Omawiamy je w sąsiednim artykule.

Ponad 665 tys. zł dopłaciła gmina od połowy 2013 r. do końca roku 2016 do wywozu i zagospodarowania odpadów. Połowa 2013 r. to czas, w którym w całym kraju wprowadzono nowy system zbierania śmieci. System ten zakładał bilansowanie wydatków i wpływów, czyli opłaty od mieszkańców miały pokrywać koszty zagospodarowania odpadów. Tak się jednak w gminie Bojszowy nie dzieje.

Początkowo za śmieci mieszkańcy płacili 10 zł od osoby, od sierpnia 2015 r. było to 14 zł, a od sierpnia br. będzie 16 zł – taką decyzję podjęli radni na czwartej sesji Rady Gminy. - Nie stać nas, by dopłacać do odpadów, nie mamy na te wydatki pokrycia w budżecie. Nasze dochody nie wzrastają w takim tempie, by ponosić koszty zagospodarowania odpadów – stwierdził na sesji wójt Henryk Utrata, który wniósł po obradzie projekt uchwały w sprawie podwyżki opłat. - Ponadto w tym roku musimy ponieść dodatkowe koszty związane z reformą oświaty czyli zmianą sieci szkół, które uszczuplą budżet o 400 tys. zł – dodał wójt.

- Przed wejściem w życie przepisów ustawy o utrzymaniu po-

rządku i czystości w gminach (czyli przed połową 2013 r.) zbierano w gminie około 170 ton odpadów miesięcznie. Obecnie jest to 320 ton. Więcej odpadów odbieranych z naszych posesji - to dobrze dla naszych warunków życia i dla środowiska, ale jednocześnie kosztuje więcej – wyjaśnił na sesji H. Utrata. Gmina w odróżnieniu od mieszkańców nie płaci firmie, która wygrała przetarg na odbiór odpadów i zagospodarowanie odpadów, od osoby tylko od tony. Czyli w ciągu trzech lat ilość odpadów się niemal podwoiła, a opłata od mieszkańców wzrosła z 10 do 14 zł czyli o 40%. A zatem gmina dalej będzie dopłacać do odpadów, gdyż gdyby obciążyć mieszkańców wszystkimi kosztami płaciliby nie 16 a ponad 19 zł od osoby.

W czasie dyskusji nad uchwałą radni zwracali uwagę na to, że w sąsiednich gminach opłaty są niższe. - Sytuacja każdej gminy jest inna – odpowiedział wójt. - Warto zapytać, co w tych gminach robią z odpadami. Czy spełniają unijne normy w zakresie segregacji. Bo my je spełniamy.

Na sesji przyjęto również nowy regulamin utrzymania czystości i porządku w gminie, uchwałę w sprawie szczegółowe sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz określenia rodzaju dodatkowych usług świadczonych przez gminę w zakresie odbierania odpadów komunalnych. zz

Zmiany w odpadach

19 czerwca Rada Gminy Bojszowy podjęła szereg uchwał wprowadzających zmiany w systemie gospodarki odpadami. Zmiany te wejdą w życie 7 lipca czyli po upływie 14 dni od dnia ich ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zmiany, które zostały wprowadzone nowymi przepisami.

PSZOK czyli punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych, który mieści się za oczyszczalnią ścieków przy ul. Gościńskiej w Bojszowach czynny będzie w soboty tylko do godz. 14.00. W pozostałe dni bez zmian (od 700 do 2000). Odpady mogą tam dostarczać wyłącznie właściciele nieruchomości zamieszkałych zlokalizowanych na terenie gminy Bojszowy lub osoby przez nich pisemnie upoważnione. W razie wątpliwości pracownik PSZOK-u może żądać dokumentu potwierdzającego uiszczenie na rzecz gminy Bojszowy opłaty za gospodarowanie odpadami lub dokumentu potwierdzającego miejsce zamieszkania na terenie gminy Bojszowy.

Nowością jest, że w PSZOK-u odbierane będą również przeterminowane leki oraz zużyte opony z samochodów osobowych, ciągników i samochodów ciężarowych w ilości 4 sztuk na rok dla danej nieruchomości.

Od 7 lipca droższy będzie odbiór i zagospodarowanie odp-

dów zmieszanych odbieranych w ramach dodatkowej usługi, w przypadku krótkotrwałego zwiększenia ich ilości. Opłata za odbiór pojemnika 120 litrów wzrasta ze 27 do 29 zł, za pojemniki 240 litrów zamiast 43 zł zapłacimy 47 zł i za pojemniki 1100 litrów zamiast 125 zł o 10 zł więcej.

Tańszy natomiast będzie odbiór i zagospodarowanie odpadów budowlanych i rozbiórkowych odbieranych sprzed posesji. Za podstawnie kontenera KP mieszczącego 5 m3 przeznaczonego do czystego gruzu zapłacimy 285 zł (było 324 zł), a za podstawienie kontenera KP 7 m3 przeznaczonego do zmieszanych odpadów budowlano-remontowych również 285 zł (było 324 zł). Do tych

kwot doliczona zostanie opłata za zagospodarowanie odpadów budowlanych i rozbiórkowych.

Pojawi się od 7 lipca również możliwość zamówienia w ramach dodatkowej usługi odbioru odpadów wielkogabarytowych odbieranych sprzed posesji poza terminem zbiórki mobilnej wskazanym w harmonogramie.

Za podstawienie i odbiór kontenera KP 7 na odpady wielkogabarytowe zapłacimy 285 zł. Do tej kwoty doliczona zostanie opłata za zagospodarowanie wielkogabarytów zgodnie z obowiązującym cennikiem.

Jeśli będziemy chcieli, by odebrano nam zużyte opony w PSZOK-u ponad limit 4 sztuk Dokończenie na str. 5

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIEŃCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Lodowy park „Dworski”

Karczma „Dworska” Bojszowy

nowość Lody włoskie

Lody gałkowe

Zielona Budka • Cameleo

Lody dla dzieci

Kwaśny urwis • Oreo

Guma balonowa • Milka

Kebab „Dworski” nr 1 na rynku i nie tylko... tel. 539 461 790

Zatrudnimy na stałe lub sezonowo 888 100 400



Pierwsi w powiecie!



24 czerwca na boisku w Chełmie Śląskim odbyły się X powiatowe zawody sportowo-pożarnicze, w których wzięło udział 18 drużyn z 8 jednostek w 4 kategoriach wiekowych. Po zacieklej walce w grupie seniorów zwyciężyła drużyna z OSP Bojszowy Nowe wyprzedzając zespoły z Bojszów oraz Imielina. Zawody były eliminacjami do wojewódzkich zmagani, które odbędą się w przyszłym roku.

Spśród pozostałych dwa pierwsze miejsca zajęli strażacy z Łędzin: w kategorii C1 - dziewczęta oraz A1 - chłopcy. Z kolei pierwsze miejsce w kategorii C (kobiety) przypadło zespołowi z Bojszów. One również będą reprezentowały powiat na szczeblu wojewódzkim.

Przewaga seniorów z Bojszów Nowych zarysowała się już po ukończeniu sztafety, która polegała na przebiegnięciu przez siedmiu zawodników 350 metrów z przeszkodami. Niektóre z drużyn za błędne wykonanie swoich zmian dostały punkty karne. Ćwiczenia bojowe potwierdziły przewagę nowobojszowian. 6 zawodników w bly-

skawicznym tempie sprawiło linię węzową z dwóch węży W75 i dwie linie gaśnicze z węży W52. Po obróceniu tarczy i przewróceniu pacholków nastąpiło nerwowe oczekiwanie na werdykt sędziów. „Punkty karne za błędne wykonanie jednego z zadań” – zabrzmiało prawie jak wyrok. Jednak chwilę później okazało się, że nie tylko ochotnicy z Bojszów Nowych zaliczyli pomyłki i po podliczeniu wszystkich punktów seniorzy zajęli pierwsze miejsce.

- Liczyłem na dobry wynik, ponieważ mnóstwo czasu poświęciliśmy na treningi i przygotowanie się do konkurencji – mówi Jarosław Żołneczko, członek zwycięskiej ekipy. – Na tydzień przed zawodami podczas jednego z treningów zepsuła się nam pompa, ale na szczęście nasz mechanik Florian Madej szybko uporał się z naprawą i nie zawiodła podczas bojkówki. Nie mogę doczekać się zawodów wojewódzkich - już planujemy rozkład treningów – dodaje.

- Bardzo podobała mi się zarówno organizacja zawodów, jak i zawziętość, z jaką drużyny

rywalizowały ze sobą – mówi Marcin Madej, nowobojszowski strażak. – Jestem bardzo zadowolony z naszego występu, ale pewne elementy musimy jeszcze doszlifować, aby uniknąć punktów karnych – dodaje.

W skład zwycięskiej drużyny weszli: Łukasz Drosd, Kamil Jędrzyk, Marcin Madej, Artur Tomala, Marcin Tomala, Szymon Tomala, Wojciech Tomala oraz Jarosław Żołneczko. Mechanikiem drużyny jest Florian Madej, trenerem Grzegorz Kotas.

W klasyfikacji gminnej dwa pierwsze miejsca (grupa A i C1) wywalczyli zawodnicy i zawodniczki z OSP Bojszowy Nowe, pozostałymi podzielili się: chłopcy z OSP Międzyrzecze i kobiety z OSP Bojszowy. Zwycięskie drużyny odebrały puchary i dyplomy, ponadto były nagrody rzeczowe w postaci węzów strażackich. Drużyny zostały uhonorowane dyplomami i czekami o wartości od 400 do 200 zł. Komisji sędziowskiej złożonej z zawodowych strażaków z KM PSP w Tychach przewodniczył st. kpt. Sebastian Łukowicz.

Przemysław Żołneczko, ah

Pamięć dla przyszłości

Uczniowie bojszowskiego gimnazjum zajęli II miejsce w XIV edycji konkursu „Pamięć dla przyszłości” organizowanego przez Muzeum Żydów Polskich Polin w Warszawie. Projekt związany z konkursem nosił tytuł „Niech ten skarb dostanie się w dobre ręce” i miał prezentować wybrane przejawy życia w getcie warszawskim podczas II wojny światowej.

W konkursie wzięli udział uczniowie klasy III c: Julia Rupik, Michałina Sklorz, Klaudia Mika, Paweł Zawisza, Sebastian Piłatyk i Nataniel Drzewosch pod opieką wychowawczyni Ireny Kaczmarek-Zajac oraz bibliotekarki Marty Panek.

- Tegoroczny konkurs dotyczył Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego, tzw. Archiwum Ringelbluma, wpisanego na listę UNESCO „Pamięć Świata” jako zabytek światowego dziedzictwa – mówi M. Panek, która uczestniczyła w szkoleniu dla nauczycieli. – To unikalny zbiór dokumentów, uratowany z ruin warszawskiego getta, świadectwo Zagłady polskich Żydów.

Wśród otrzymanych materiałów grupa poszukiwała inspiracji. Stało się nią zaproszenie na sztukę Jerzego Jurandota „Miłość szuka mieszkania”, która została wystawiona jeden raz - w 1942 roku.

Gimnazjaliści nagrali fragment przedstawienia, wplatając w nie informacje o życiu kulturalnym w getcie, które zaczerpnęli z żydowskich gazet z tamtego okresu. Uczniowie podkreślają, że na początku trudno było im zrozumieć, jak w tak przerażających okolicznościach mogło istnieć życie kulturalne. A jednak... - Dzięki temu poznaliśmy historię getta z innej strony. Stała się nam bliższa – mówią. Julia Rupik opowiada, że wiele dało im członków grupy Oneg Szabat: - To sprawia, że patrzy się na swoje życie z innej perspektywy, docenia się to, co się ma.

Oneg Szabat była to podziemna organizacja założona przez historyka Emanuela Ringelbluma w getcie warszawskim. Jej celem było dokumentowanie życia polskich Żydów pod niemiecką okupacją.

16 czerwca trzecioklasiści uczestniczyli w uroczystości wręczenia nagród i podsumowania tegorocznej edycji projektu. Zwiedzili też muzeum Polin. - Tematyka Holocaustu jest mi bardzo bliska, powinna być znana współczesnej młodzieży – powiedziała Marta Panek. Jak mówił jeden z przywódców powstania w getcie, Marek Edelman: „Trzeba dziś znowu młodzież nauczyć, iż najważniejszą rzeczą jest życie, a potem dopiero wygoda”. m.jg



Bojszowianka w Parlamencie Europejskim

Przed rokiem pisaliśmy, że Dorota Chłapek z Bojszów jako uczennica LO w Bieruniu była jedną z posłanek na Sejm Dzieci i Młodzieży. W tym roku została laureatką konkursu literacko-plastycznego i w nagrodę pojechała

do Brukseli, by zwiedzić miasto i siedzibę Parlamentu Europejskiego. Czy to znaczy, że zostanie politykiem? Na razie odpowiada tajemniczo: - Kto wie, może za parę lat wrócę tam...

Konkurs, w którym startowała

(LinguaART pod hasłem „Słowem malowane”) odbywał się w 3 kategoriach językowych (angielski, rosyjski, niemiecki). Jury oceniało kilkadziesiąt prac z 15 krajów (m. in. Rosja, Bułgaria, Ukraina, Gruzja, Słowenia, Mołdawia, Armenia, Kazachstan, Czarnogóra, Litwa, Azerbejdżan).

- Zadaniem uczestników – relacjonuje Dorota - było przeczytanie tekstu literackiego w języku obcym, a następnie wykonanie pracy plastycznej odzwierciedlającej treść przeczytanej lektury. Ja wybrałam opowiadanie Josepha Conrada „Heart of Darkness” („Jądro ciemności”). Byłam ogromnie

zaskoczona, kiedy okazało się, że znalazłam się na liście laureatów i wyróżnionych.

Bez większych oczekiwań pojechała na rozdanie nagród, które odbyło się w Rydułtowskim Domu Kultury. - Kiedy okazało się, że zdobyłam III miejsce i pojadę do Brukseli, byłam w szoku. Z niecierpliwością czekałam na wyjazd, który odbył się (na szczęście) po maturach.

Wyjechała z Katowic autokarem 18 czerwca. W wycieczce brali udział uczestnicy także innych konkursów z woj. śląskiego. Nocowali w hostelu w miasteczku Leuven, gdzie znajduje się naj-

wiekszy i najstarszy uniwersytet w krajach Beneluksu.

- Zwiedzanie Parlamentu Europejskiego, było dla mnie niesamowitym przeżyciem. To, co zazwyczaj każdy ogląda w telewizji, było na wyciągnięcie ręki. Nie rozczarowałam się tym, co zobaczyłam. Kto wie, może za parę lat wrócę tam, by rozpocząć staż. Na razie muszę jednak skupić się na studiach na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Czas pokaże, co będzie dalej – kończy Dorota.

A my życzymy utalentowanej maturzystce spełnienia życiowych planów. zz



Od uczniów do seniorów

Gmina Bojszowy od czerwca br. realizuje projekt w ramach „Programu Ograniczenia Przystępności i Aspołecznych Zachowań Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017” pod nazwą „Tak dla edukacji w gminie Bojszowy”.

W ramach projektu zostaną przeprowadzone między innymi:

1. Zajęcia profilaktyczno-educacyjne dla uczniów szkół podstawowych z profilaktyki agresji i przemocy rówieśniczej, które dotyczyć będą przede wszystkim psychoedukacji w wyrażaniu emocji, konstruktywnego rozwiązywania sporów, wypracowania sposobów radzenia sobie ze złością, rozwijania zdolności współdziałania w grupie. Zajęcia te skierowane są dla uczniów IV-VII klasy. Natomiast dla uczniów klas od I do III skierowane są warsztaty z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz z zakresu pierwszej pomocy.

2. Zajęcia z profilaktyki dla uczniów gimnazjum w ramach których dostarczone zostaną informacje o pozytywnych wymiarach zdrowego stylu życia, wprowadzone zostaną elementy treningu kompetencji społecznych. Celem zajęć będzie także wyposażenie młodzieży w umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach tj. wypadki komunikacyjne, wypadki nad wodą itp.

3. Zajęcia dla przedszkolaków mają na celu zapoznanie z przedstawicielami służb związanych z ochroną zdrowia i życia, zapoznanie z sytuacjami zagrażającymi zdrowiu i życiu, wykształcenie u dzieci umiejętności i nawyków unikania zagrożeń, wykształcenie umiejętności przyswojenia sobie określonych norm pozytywnych zachowań, uświadomienie dzieci na potrzebę bezpieczeństwa, budowanie systemu wartości „co jest dobre, a co złe”, kształtowanie odpowiedzialności za własne postępowanie. Cele szczegółowe to wdrażanie do bezpiecznego poruszania się na drodze, jeździ, skrzyżowaniu ulic zapoznanie z przepisami ruchu drogowego, kształtowanie nawyku dbania o własne zdrowie i bezpieczeństwo jak i innych, kształtowanie umiejętności bezpiecznego posługiwania się narzędziami, kształtowanie wrażliwości na zagrożenia oraz umiejętności przewidywania, wdrażanie do przestrzegania zasad bezpieczeństwa w każdej sytuacji, wdrażanie do ostrożności w kontaktach z nieznanymi, kształtowanie umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych i niebezpiecznych, zapoznanie z telefonami alarmowymi, spotkania z policjantami i strażakami.

4. Zajęcia dla seniorów, których celem jest zwiększenie aktywności osób starszych w środowisku lokalnym, a także zdobycie wiedzy w

zakresie zdrowia i bezpieczeństwa. Tematyka zajęć uwzględnia zagadnienia bezpiecznego zachowania się w środkach komunikacji miejskiej, w miejscach publicznych, ochrony i zabezpieczenia mienia prywatnego, uświadomienie na niebezpieczeństwa grożące seniorom w kontaktach z nieznanymi osobami, na niebezpieczeństwa podczas podpisywania umów i dokumentów, poruszone zostaną zagadnienia dotyczące spraw spadkowych, majątkowych i testamentu.

Ponadto zostaną zorganizowane warsztaty z fizjoterapeutą mające na celu pokazanie prostych ćwiczeń, które pomogą seniorom w zachowaniu dobrego stanu zdrowia oraz spotkania z dietetykiem mające na celu przyswojenie wiedzy jak zachować dobry stan zdrowia, jak dbać o stawy, jak właściwie się odżywiać. gops

Pierwsze spotkanie z dietetykiem odbędzie się w środę 5 lipca o godz. 10.00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach.

Nominacja do nagrody

Książka Alojzego Lyski „Jak Niobe” została nominowana do Gómośląskiej Nagrody Literackiej Juliusz. Jest to konkurs ustanowiony i ufundowany przez prezydenta Rybnika Piotra Kuczerę. Nazwa konkursu pochodzi od Juliusza Rogera (1819-1865), lekarza działającego na Górnym Śląsku.

Przypomnijmy, że na podstawie tej samej książki powstał spektakl teatru Korez „Mianujom mie Hanka”, a grająca w nim Grażyna Bułka otrzymała nagrodę Złotej Maski. Natomiast w ubiegłym roku Alojzy Lysko dostał za tę samą książkę Grand Prix prestiżowego konkursu dziennikarskiego im. Krystyny Bochenek. zz

Co dalej ze spółką?

Podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego delegatów Gminnej Spółki Wodnej (GSW) w Bojszowach, jakie miało miejsce 12 czerwca jej dotychczasowy prezes Jan Solarczyk, po złożeniu sprawozdań z działalności za rok 2016 i po udzieleniu jednogłośniego absolutorium, zrezygnował z dalszego prowadzenia GSW. Pomimo usilnych prób ze strony obecnych, aby jeszcze przez rok przewodził tej organizacji, był nieugięty, a za główny powód swej decyzji podał stan zdrowia.

Po rezygnacji dotychczasowego prezesa nastąpiła konsternacja. Nikt z przybyłych na spotkanie nie wyraził zgody, by przejąć pałeczkę po długoletnim prezesie. Ostatecznie podjęto wniosek, by do końca lipca zwołać nadzwyczajne posiedzenie spółki, na którym wybrany zostanie nowy zarząd i komisja rewizyjna. W przeciwnym razie spółka przestanie istnieć. Wbrew

porozumieniem GSW nie jest ciałem, powoływanym przez gminę, chociaż w nazwie nosi przymiotnik „gminna”. Spółka jest zrzeszeniem przede wszystkim rolników i właścicieli gruntów i to oni w pierwszej mierze winni być zainteresowani jej dalszym funkcjonowaniem. ah

II ZEBRANIE WYBORCZE GMINNEJ SPÓŁKI WODNEJ W BOJSZOWACH

Zarząd GMINNEJ SPÓŁKI WODNEJ w Bojszowach zaprasza wszystkich członków spółki oraz zainteresowanych mieszkańców Gminy Bojszowy na

II ZEBRANIE WYBORCZE które odbędzie się 10 LIPCA 2017 r. (PONIEDZIAŁEK) w sali OSP BOJSZOWY przy UL. ŚW. JANA 46 o godzinie 18.00.

JEDNOCZEŚNIE ZARZĄD GSW INFORMUJE, ŻE ZGODNIE Z KODEKSEM CYWILNYM NIEOBŚADZENIE ZARZĄDU ROZPOCZNE PROCEDURĘ LIKWIDACJI SPÓŁKI I JEJ ROZWIĄZANIA

Zmiany w odpadach

Dokończenie ze str. 3

na rok zapłacimy: za oponę z ciągnika 85 zł, za oponę z samochodu ciężarowego 55 zł, za oponę z samochodu osobowego 30 zł.

Jeśli zażyczymy sobie przedstawienie pod dom kontenera o pojemności 1100 litrów przeznaczonego na odpady ulegające biodegradacji, to zapłacimy za niego 270 zł.

Sprzedz posesji właściciele nieruchomości zamieszkałych będzie odbierana każda ilość worków niebieskich z papierem, zielonych ze szkłem, żółtych z tworzywami sztucznymi i szarych z popiołem, ale wyłącznie 4 worki brązowe z odpadami

ulegającymi biodegradacji (przy każdym terminie odbioru wynikającym z harmonogramu). W przypadku niewykorzystania w danym terminie przysługującej ilości odbieranych worków brązowych, w trakcie kolejnego odbioru właściciel nieruchomości może wystawić więcej worków, czyli przysługującą mu ilość oraz niewykorzystane worki z terminu poprzedniego. Pozostałe odpady ulegające biodegradacji odbierane będą nieodpłatnie bez limitu w PSZOK w Bojszowach przy ul. Gościńskiej.

Z treścią przyjętych na sesji dokumentów można zapoznać się na stronie internetowej www.bip.bojszowy.pl ug

Gminni liderzy

Dokończenie ze str. 1

i na obozie w Beskidach. A po nich rozpocznie naukę w LO im. Kruczkowskiego w klasie z poszerzoną matematyką i chemią.

Do tej samej szkoły, ale do klasy o profilu biologiczno-chemicznym wybiera się Zofia Bączek. Miała na świadectwie osiem „szóstek”, więc nie powinna mieć problemu z dostaniem się. - Bardzo mi się podobało w gimnazjum – oceniam szkołę. - Byłam mile zaskoczona panującą w niej atmosferą i towarzystwem koleżanek i ko-

legów. Widać, że nauczycielom zależało, byśmy nauczyli się jak najwięcej. Szkoła była mała i dlatego przytulna.

Jej ulubionymi przedmiotami były biologia i historia. A po szkole średniej chce iść na medycynę. Poza tym gra na pianinie, rysuje, jeździ konno, a przede wszystkim lubi czytać i przyznaje, że na czytanie (książek z gatunku fantasty) w czasie wakacji poświęci najwięcej czasu. Zdąży jeszcze tylko odwiedzić Barcelonę i wyjechać do babci. zz

W III Świerzynieckim Biegu Ulicznym startować mogą osoby, które w dniu zawodów będą mieć ukończone 16 lat. Rejestracja online (http://timekeeper.pl/rejestracja/?id_biegu=190) trwa do czwartku 6 lipca. W dniu zawodów możliwa rejestracja do godz. 10:00. Dla zameldowanych w gminie Bojszowy udział jest bezpłatny.

III ŚWIERZYŃCIECKI Bieg Uliczny o Puchar Wójta Gminy

ŚWIERZYŃCIEC sobota 8 LIPCA 2017 r.

dystans: 10 km



Sc SOLID CASH BIURO RACHUNKOWE

- książka przychodów i rozchodów
- księgi handlowe, ryczałt, kadry i płace

ul. Sierpowa 4A
BOJSZOWY NOWE (W POBLIŻU KOŚCIOŁA)
TEL. 792 491 087 LUB 600 650 170

Otwarta na wiedzę



Daria Socha otrzymała na zakończenie roku szkolnego specjalną nagrodę dyrektora gimnazjum, przyznawaną co roku jednemu z uczniów kończących szkołę.

Uczennica klasy III a od początku nauki w gimnazjum odnosiła sukcesy. Obdarzona talentem lirycznym i aktorskim, wiele razy reprezentowała bojszowską szkołę na konkursach recytatorskich i poetyckich. Zdobyła III miejsce w Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Literackiej Dzieci i Młodzieży „Kacze Pióro”. Została trzykrotnie dostrzeżona w Wojewódzkim Konkursie Poetyckim „Antologia Poezji Dziecięcej” (zajęła III miejsce, zdobyła wyróżnienie i była laureatką). Przyznano jej wyróżnienie podczas Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Piórem Malowane 2015” organizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie. Została finalistką wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z języka polskiego, a także laureatką (wraz z drużyną) Ogólnopolskiego Konkursu Interdyscyplinar-

nego „First Step to Success”, w którym trzeba było wykazać się wiedzą z matematyki, fizyki, chemii oraz języka angielskiego.

- Reprezentowanie naszego gimnazjum było dla mnie bardzo ważne, ale również niejednokrotnie stresujące – mówi uczennica. – Czuję, że to co robię, nie jest tylko moją sprawą, ale świadczy o poziomie wszystkich bojszowskich gimnazjalistów. To, co udało mi się osiągnąć, zawdzięczam nauczycielom, którzy poświęcali mi swój prywatny czas po godzinach lekcyjnych, zawsze motywowali i zachęcali do działania. Przez trzy lata nigdy nie usłyszałam, że czegoś nie da się zrobić. Raczej, że będzie to wymagało dużo pracy, ale oczywiście da się zrealizować. Chciałam też podziękować mojej klasie. Wspierała mnie w trudnych chwilach. Nigdy nie usłyszałam od kolegów określeń takich jak kujon.

Jak podkreśla Irena Płonka, wychowawczyni absolwentki, która przygotowywała ją do różnych konkursów, Daria jest nie tylko wszechstronnie uzdolniona: - Jest otwarta na zdobywanie wiedzy. Nie było sytuacji, żeby jej się „nie chciało”. Poza tym cechuje ją skromność i pracowitość oraz pozytywne nastawienie do świata.

Daria zamierza rozwijać swoje umiejętności w tyskim liceum im. Leona Kruczkowskiego w klasie „Matematyka plus”. Nie kryje, że będzie tęskniła za gimnazjum: - Bardzo mi się tu podobało. Zawarłam przyjaźnie, które, mam nadzieję, przetrwają wiele lat. Jeśli chodzi o to, co będzie robić po ukończeniu liceum, nie ma jeszcze sprecyzowanych planów. - Chcę być po prostu szczęśliwa – mówi. m.jg

Sport dla każdego



Przeciwny młody sportowiec zapytany o to, jakim sportem interesuje się najbardziej, odpowiedział bez wahania, że jego pasją jest piłka nożna. Tymczasem mamy w Bojszowach adepta badmintona, który jest w krajowej czołówce zawodników w swojej kategorii wiekowej. Jest nim 13-letni Piotr Liszka z Bojszów, który opowiedział o swojej przygodzie z tym mało znanym sportem, który od lat 90. jest dyscypliną olimpijską. Kto wie, może mamy w Bojszowach przyszłego olimpijczyka. Oto jego opowieść.

Moje sportowe początki

Badmintonem zainteresowałem się ponad trzy lata temu. Wszystko zaczęło się od tego, że mój starszy brat Wojtek namówił mnie na treningi w bieruńskim klubie. Trenerzy szybko dostrzegli mój potencjał i po paru tygodniach trenowania pojechałem na pierwszy turniej do Głubczyc. Występowałem wówczas w kategorii wiekowej do lat 11 i już wtedy zaczynałem osiągać sukcesy na zawodach mniejszej rangi.

Treningi

Treningi 4-5 razy w tygodniu w bieruńskiej hali. Treningi trwają od 1,5 do nawet 3 godzin. Na początku każdego jest rozgrzewka,

następnie przechodzimy do różnego rodzaju ćwiczeń. Najczęściej są to schematy, w których uwzględniane są różne elementy gry. Mamy również treningi siłowe i kondycyjne. Podczas ferii zimowych i letnich wyjeżdżamy na obozy sportowe.

Zasady gry

Grać można albo w singla - jeden na jeden, w debła - dwóch na dwóch lub mixta - para (chłopak z dziewczyną) na inną parę. Od tego zależą rozmiary boiska, które dla gier podwójnych jest nieco szersze. W przybliżeniu kort przedzielony siatką ma wymiary 13 metrów na 5 lub 6 metrów.

Aby zwyciężyć w meczu, trzeba wygrać dwa sety. Każdy z



nich grany jest do 21 punktów z tym, że trzeba uzyskać dwupunktową przewagę nad przeciwnikiem - podobnie jak w siatkówce. Dostosowane restrykcyjne zasady obowiązują przy serwowaniu. Na przykład serwuje się po przekątnej i nie wolno serwować z góry. Pomimo tego gra w badminton nie jest skomplikowana i uważam, że może grać w nią każdy.

Sportowe sukcesy

Do moich największych sukcesów mogę zaliczyć: II miejsce na zawodach Mazovia Junior Cup w Zielonce k. Warszawy, III miejsce na Grand Prix Gold w Przemyslu, III miejsce na Grand Prix Polski w Katowicach i wreszcie brązowy medal Indywidualnych Mistrzostw Polski Młodzików Młodszych, które odbywały się w połowie maja w Białymstoku.

Każdy sport wymaga wyrzeczeń i poświęceń. Gdy w czasie wakacji moi koledzy będą odpoczywali, mnie czeka seria obozów szkoleniowych, trwających łącznie około pięć tygodni. Mam nadzieję, że mój wysiłek się opłaci i w przyszłości pozwoli mi to odnieść kolejne sukcesy.

Przemysław Żołneczko

Nietypowy duet Turniejowe zwycięstwo

9 czerwca w bibliotece odbyło się spotkanie ze skryminalizowaną autorką powieści obyczajowych i romansujących autorem kryminałów, czyli Marią Ulatowską i Jackiem Skowrońskim.

Nasi goście opowiedzieli o swoich książkach - tych napisanych indywidualnie, tych popelnionych wspólnie i tych, które chcą jeszcze napisać. Czytelniczki poznały kulisy współpracy pisarzy i ciekawe anegdoty z ich życia prywatnego i zawodowego.

- Jestem pod wrażeniem organizacji spotkania, otwartości autorów. Nawet nie wiem, kiedy minęły te 2 godziny. Serdecznie polecam udział w tego typu wydarzeniach - powiedziała pani Wiesława. - Jako biblioteka pragniemy przybliżyć naszym czytelnikom „nazwiska” widziane na okładkach książek, pokazać, że pisarze są dla nich dostępni. Mamy nadzieję, że to się udało - stwierdza Izabela Piętka, dyrektorka placówki. bg

Nadia Kłyk z klasy czwartej bojszowskiej podstawówki była pierwsza, a Martyna Kula z klasy szóstej zajęła 3 miejsce w turnieju szachowym z okazji Dnia Dziecka. Zawody odbyły się 5 czerwca w Chełmie Śl. Sukces jest tym większy, że dziewczyny wygrywały również z chłopcami. W rozgrywkach brali udział również: Aurelia Affek oraz Paweł Kostka.

Uczestnicy rozegrali między sobą siedem rund, a każdy zawodnik miał 10 minut. Organizatorami turnieju był chełmski Gminny Ośrodek Kultury wraz z Klubem „Unia” Bieruń oraz Powiatem Bieruńsko-Lędzkim.

Były to ostatnie zawody w tym sezonie, w których uczestniczyli uczniowie bojszowskiej podstawówki. Na przełomie września i października odbędzie się turniej szkolny. Będzie on będzie przepustką na XVIII Mistrzostwa Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego. tm

broff
SALON
ŁAZIENEK

EKSPOZYCJA
600m²

www.broff-lazienki.pl

Tychy ul. Kościuszki 16

Festyn rodzinny



Trzeci Festyn Rodzinny odbył się w szkole w Świerczyńcu 3 czerwca. Pomysłodawcą i organizatorem była Rada Rodziców. Wśród atrakcji znalazły się: dmuchany zamek, występy artystyczne uczniów, pokaz umiejętności strażaków, rozgrywki sportowe. Rodzice zadbali

również o poczęstunek, m. in. pyszne, domowe ciasta.

Na festynie pojawiło się wiele nowych twarzy: dziadkowie, kuzyni, ciocie i wujkowie uczniów; jak co roku podczas tej imprezy dopisała pogoda. Po raz pierwszy uczniowie otrzymali pamiątkowe medale. cl

Serdecznie dziękuję Radzie Rodziców Gminnej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi w Świerczyńcu za przygotowanie, pomoc i organizację doskonałej imprezy rodzinnej.

Szczególne podziękowania składam Pani Elżbiecie Figiel - przewodniczącej Rady Rodziców, która podjęła się tego zadania i zainspirowała Rodziców do działania.

Dziękuję wszystkim Rodzicom, którzy pomagali w organizacji i wspierali rzeczowo całą imprezę.

Dziękuję wszystkim darczyńcom, którzy materialnie, rzeczowo lub organizacyjnie wsparli to duże przedsięwzięcie.

Bez Waszego zaangażowania, Drodzy Przyjaciele, zorganizowanie Festynu Rodzinnego z tyloma atrakcjami nie byłoby możliwe. Państwa pomysłowość i wsparcie oraz ciężka praca pozwoliły stworzyć niepowtarzalną atmosferę w czasie imprezy.

Dziękuję pracownikom szkoły - zarówno nauczycielom, jak i obsłudze - za pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Dziękuję uczniom naszej szkoły za wspaniałą postawę, zachowanie i udział w programie artystycznym. Jestem z Was bardzo dumna.

Gabriela Kucharczyk, dyrektorka szkoły w Świerczyńcu

Tydzień w dwa tygodnie

W bojszowskiej bibliotece Tydzień Czytania Dzieciom trwał 2 tygodnie. W tym czasie odwiedziły ją przedszkolaki i uczniowie z Bojszów, Świerczyńca, Jedliny i Międzyrzecza, a biblioteka rozszerzyła swoje mury na plac zabaw.

W piknikowej atmosferze dzieci słuchały opowiadań Renaty Piątkowskiej - w roli lektorów wystą-

piły bibliotekarki, ale też uczennice klasy VI szkoły podstawowej w Bojszowach: Magdalena Kotas i Anastazja Sosna oraz Karolina Piekorz z OSP Świerczyniec.

Opowiadania zainspirowały dzieci do wspólnej zabawy m.in.: w rycerzy na konikach, tańce książniczek, zagadki, mierzenie pantofelka, tworzenie zakładek. Śmiechowi nie było końca. bg

Bezpieczne wakacje

Mając na uwadze bezpieczeństwo dzieci podczas bezrotkich wakacyjnych zabaw, w szkole w Międzyrzeczu zorganizowano spotkania poświęcone tej tematyce. Podczas zajęć uczniowie zobaczyli prezentację multimedialną, dzięki której przypomnieli sobie najważniejsze zasady bezpiecznego wypoczynku nad wodą, w górach, na ulicy, w

lesie czy w miejscu zamieszkania. Atrakcją zajęć o bezpieczeństwie było spotkanie uczniów Pawłem Łukasikiem, ratownikiem WOPR-u, który opowiedział o właściwym zachowaniu się nad wodą. Na koniec wszyscy uczniowie otrzymali niezbędne wakacyjne w postaci książeczek zawierających najważniejsze wakacyjne wskazówki. bg, azk

Tylko dla VIP-ów

W sali rycerskiej na Jasnej Górze odbył się 8 czerwca finał konkursu wojewódzkiego „Jasna Góra wpisana w dzieje Narodu. 300. rocznica Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej”. Wzięło w nim udział pięć drużyn szkół podstawowych, które wyłonione zostały w I etapie konkursu spośród drużyn pięćdziesięciu szkół województwa śląskiego. Wśród nich była drużyna szkoły podstawowej w Bojszowach, w skład której wchodziły Julia Biolik, Oliwia Sokołowska i Natalia Kotyba, a przygotowała ją Gabriela Rozmus. Bojszowianie zajęli drugie miejsce w konkursie.

Uczestnicy mieli do wykonania dziesięć zadań. Musieli wykonać się zarówno znajomością historii, topografią Jasnej Góry, dziejów cudownego wizerunku Matki Bożej, sukienek i koron Matki Bożej, tekstów ślubów jasnogórskich, treści „Potopu” H. Sienkiewicza jak i sprawnością manualną, spostrzegawczością czy refleksem.

- Dzisiejszy konkurs na Jasnej Górze to okazja, aby ukształtować w młodym po-

koleniu świadomość chrześcijańskich wartości obecnych w naszej narodowej kulturze. Musimy odbudować wśród młodego pokolenia poczucie przynależności do określonego kręgu kulturowego, jasno sprecyzowanych wartości chrześcijańskich - powiedziała Urszula Bauer, śląski kurator oświaty.

- Cieszy nas tak duże zainteresowanie tematem. Doceniamy trud nauczycieli, którzy zainspirowali młodych uczestników konkursu - powiedział o. Mariusz Tabulski, definitor generalny Zakonu Paulinów. - To okazja, by dotrzeć do młodego

pokolenia, żeby zaszczerpieć pragnienie poszukiwania wartości związanych z Polską, patriotyzmem, szukaniem klucza do zinterpretowania tematu Jasna Góra wpisana w dzieje - powiedział definitor.

Wielką nagrodą dla finalistów było niezwykle zwiedzanie Jasnej Góry. Mogli oni przebywać w miejscach, które nie są dostępne dla pielgrzymów, czy nawet naukowców. - Tylko dla VIP-ów - mówił przewodnik. Jednym z tych miejsc była stara Biblioteka Jasnogórska, w której finaliści mogli nie tylko zobaczyć, ale nawet dotknąć XV-wieczne księgi. jp



„Jak nie czytam, jak czytam”

W Dniu Dziecka uczniowie bojszowskiej podstawówki wzięli udział w ogólnopolskiej akcji masowego czytania „Jak nie czytam, jak czytam”.

Impreza ta zorganizowana została przez redakcję czasopisma „Biblioteka w szkole”. Polegała ona na promocji czytania i książek wśród uczniów, a przy okazji na pobiciu zeszłorocznego rekordu czytania w jednym momencie.

W tym roku cała szkoła czytała na widowni boiska GTS

Bojszowy. Następnie klasy próbowały ułożyć swoją literę, która miała być częścią wspólnego słowa CZYTAM!

Naszymi uczniami akcja bardzo się podobała, bo czytali to, co chcą i lubią, a wokół byli ich koledzy. Poza tym wszystko działo się na świeżym powietrzu. Akcję poprzedziły zawody z okazji Dnia Sportu.

Również uczniowie w Międzyrzeczu wzięli udział w tej akcji masowego czytania. O godz. 10.00 z książkami w rękach wyszli na boisko, by zna-

leźć miejsce dla siebie i przez 20 minut poczytać sobie dla przyjemności. Jak pisze na swojej stronie internetowej główny organizator i pomysłodawca akcji, redakcja miesięcznika „Biblioteka w Szkole”: „Młodzież czyta znacznie więcej, więc stwierdziliśmy, że może nauczyć czegoś dorosłych, manifestując to, co dla nich naturalne - czytanie. Akcja jest całkowicie niekomercyjna, apolityczna. To zabawa w słuszej sprawie.”

Akcja jest swoistym manifestem związanym z najnowszym badaniem czytelnictwa w Polsce według którego 63% Polaków (powyżej 15. roku życia) nie przeczytało w ciągu roku ani jednej książki.

W czerwcu 2016 r. 432 608 uczniów ustanowiło rekord w masowym czytaniu w jednym momencie. 1 czerwca tego roku uczniowie z Międzyrzecza przyłączyli się do bicia rekordu. Czy się udało, dowiemy się, gdy do organizatora spłyną wszystkie sprawozdania z całej Polski.

tm, azk



Ród Lysków i Sewerynów

Klemens Lysko (Ochman) z Bojszów, syn Walentego urodzony w 1886 roku, kiej sie ino zrobił majerantny, niy ogłądót sie na ojców, ino znod se robota przy Katowicach w hucie Jakub. Od małego przoł piniondzom, szcządzil, zawsze chciół coś mieć. Niy było mu ciyżko wczas rano wstawać do cuga, kiery odchodził z Nowego Bieronia coś po piątęj. Żeby na niego zdążyć, wyjść musioł z chałpy o czwortej i rażnym krokiem iść bez Jajosty, Kopoń, Biasowice na banhof, a stamtąd cugiym ku Katowicom. Po szychcie zaś nazod tom samom drogom. W doma był coś wele piątęj. I tak dziyn za dniym bez cały Boży tydziny. Nic se niy ścionzoł, niy uskargowół sie – robił jak wół, bo marki, kiere co miesiąc zarobił, smakowały słodko. Piniyndzy niy rozciepowół. Zaczon se sprawiąc - szrank, do porządku łachy, trzewiki, coś na gowa. Ojcom tyż dawół noleżny płat, bo przeca w doma sie kustowół i społ, matka Maria z d. Żołna go opiyrali.

Jak maszryrowół co dziyn do cuga, w Biasowicach porzond tryfiół dziolszka, kiero mu sie spodobała. Była to Marianna Sklorzowa. Zaczon se rozpytywać po ludziach, co ona za jedna. Dowiedziół sie, że urodziła sie w 1891 roku aże w Ameryce, w mieście Buffalo. Jeji ojcowie wyjechali tam szukać lepszego życia. Piniondz za robota tam był niy do pogardzynio, ale gorący klimat i cliwota za rodzinnymi stronami okropne. Dziesiynć lot tam wytrzymali i z woreczkiym zarobionych dolarów wleżli na szif, kierym przyplłyni nazod do Bremen, a stamtąd cugiym na swój umiłowany Śląsk, do Biasowic.

Jak sie już wszystkiego o dziolsze wywiedziół, zaczon tej Marysi przygadynać i wtynczos doł pozór, że przy godce wymowio ona dużo hamerykańskich słów. Spodobała mu sie ta godka, ale niy ino godka. Zaczli niedzielami zolycić, choć o żyniaczce na razie niy było mowy, bo bojszowskiego Klimka czekało wojsko. Jak miół dwadzieścia lot zawołali go do kaserny w Brzegu, żeby służyć w cysarskiej infanterii. Dwa lata rajtowół tam na swym gniadym Hansie i od feldfebla dostawół surowo wyćwika, ale o swej libście niy zapominoł. Słół gorące pismeczka i czekał



Klemens - senior rodu biasowickich Lysków z żoną Marianną z d. Sklorz.

chwile, kiej wyjdzie z kaserny fraj, żeby sie ożynić.

Wyszeł. Ze ślubnym musieli sie uwijać, bo miało sie na wojna. O piniondze starać sie niy musieli, bo on miół jeszcze przed wojskiym coś zarobionych marek w szparkasie Reiffeisena, a libsta tyż niy była goło. Tóž starczyło na weselne sprawunki. Wziyni sie na wiosna 1911 roku w starobierońskim kościele, bo kościół katolickigo jeszcze w Nowym Bieroniu niy było.

Zaroz po weselu zaczli rozglondać sie za jakom opuszczonom gospodarcom. Znodli tako w środku wsi u starych Zawiszów, kierz niy poradziłi już obrobić coś szterdzieści morgów ziemi położonej w poblisku. Oba młodzi byli nuczyni roboty na swoich gospodarstwach, tóž tyn nabytek fest jich cieszył. Nabyte gospodarstwo pod słomianom strzechom zaczli przebudowawać na murowane.

Radość z tyj przebudowy u Klimka i Maryjki niy trwała jednak długo. Zrobiła sie wojna, na kiero młody gospodarz musioł iść. Zaroz na front – ku Francji. Całe štiry lata urobiół z koniami. Powoził jaszczce armat, dostarczoł municjo, odwoził rannych... Swoji widziół, swoji przeżył. Od Boga było, że miół przeżyć, bo śmierci tam była moc. Na tej wojnie skamraćil sie z koniami. Poznoł natura tego gowiednika, co sie mu potym w życiu ogromnie przydało.

Jak po wojnie trocha otuch, niy powrócił już do huty. Dokończył przebudowa, założył mlyczarnia, w kierej skupowół od biasowskich gospodarzy mlyko i wywoził ku Katowicom na Zawodzie, kaj sztela miół niyjaki Czober.

Niyharaśny to był geszeft to mlyczarstwo, bo we wsi byli ludzie i ludziska. Ci drudzy chcieli sprzedawać woda, a brać piniondze za tłuste mlyko. Żeby sie jako utrzymać i niy zbankrocić, musioł sie wziół jeszcze za handlowani koniami. Znoł sie na koniach. Urobiół z nimi od młodych



Ludwik Lysko z żoną Marią Szebel z Suminy.

lot, nojwiyncyj na wojnie. Jak po 1922 roku nastala Polska, dużo wyjyżdzoł za Przemsza, na Modrzejów, kaj kupowół niydrogi konie z Góralije, a sprzedowół drożyj na Śląsku. Z każdego konia zawdy coś mu ślazło, tóž z tego geszeftu jako tako żyli, niy idzie pedzić. Ale trzeja było dobrze zaganiać, żeby sie oplacić, bo Polska sie chciała gibko na śląskich gospodarzach zbogacić. No i trzeja było wychować sześcioro dziecków, kierz rodzili sie po koleji.

Paweł (1916-1998) - miół wielgi zamiłowani do rolnictwa. Jak sie zrobił z niego chop, znod se baba w Studziynicach – Cecylia Włoszek (1928-2006). Jak nabrali ślubu, oni przejni ojcowizna w Biasowicach, mieli potomstwo i tam zeżyli.

Marta (1915-1957) - napiszemy o niy na końcu.

Franciszek (1919-1977) - tyż przoł gospodarce. Dość długo szukół dziolchy z morgami, aże znod w Lyndzinach – Aniela Biolikowa (1924-2016). Tam sie ożynił, doczekali dzieci i miyndzy nimi zeżyli.

Ludwik (1921-1996) - tacin lipling, od małego majsterklepka. Wyuczyl sie za mechanikera i poszeł robić, kaj kiedyś ojciec robowół – do huty, kiero sie teraz, za Polski, nazywała „Ferrum”. Tam, przy robocie poznoł Maria Szebel (1924-2000) z podrybnickij Suminy. Zanim sie jednak poznali i wziyni, Ludwik musioł iść na światowo wojna. Przetrowół szczęśliwie i dopiyo po wojnie w 1958 mieli ślub w kościele w Lyskach. W tej wsi zamieszkali do końca swych dni.

Anna (1927-2010) - wydała sie za synka z pobliska – za Wilhelma Zmieskoła (1912-2000). Jego ojcowizna położono była za dworem biasowickim, wszyndy stamtąd było blisko, na pola, łąki, wody. Szczęśliwie sie jim tam żyło. Wychowali dwóch synów, pod opieką których żyli.

Agnieszka (1935-2003) - nuczono roboty w doma, niy wi-



Ślub Anny Lysko z Wilhelmem Zmieskołem w 1948 r.

działa przyszłości kańdzij, niż na gospodarce. Trefił sie ji synek z miejscym w Urbanowicach – Józef Myszor (1934-2008). U niego znodła miejsce do życia.

Jak bylo już spomniane, na końcu napiszemy historio życia Marty. Musiała być robotno i zaradno, skoro se jom upatrzoł synek z wywołanego miejsca w Bieroniu – Wilhelm Seweryn (ur. 1903). Miała 23 lata jak jom poślubił w nowobierońskim kościele Nojświyńszego Serca Pana Jezusa. Wtynczos pożegnała sie z rodzinnym gniozdym nad biasowskim Łęgiym i została gospodynim na 8-hektarowym gospodarstwie z pobudynkami przy ulicy Macieja w Bieroniu Starym. Żyli jeszcze teściowie Walenty i Maria z d. Drobik – dobrzy ludzie, rada jich słuchała, bo chcieli dlo nich dobrze. Nigdy niy pedziłi se złego słowa. Była zgoda, a przy zgodzie wszystko sie wiedzie.

- Z doma wiana niy dostała, ale tu se trzy wiana odrobiła – tak zawdy mowiwała teściowie.

Na Sewerynowych polach położonych na Podugorach i w Szlogach gospodarca zakwitła. Wszystkich to radowało. Jednak na śląskij ziemi niy spodziywej sie dłuższego rozkwitu. Zawdy znojdzie sie jakiś łapczywy gizard, kiery chce zazurzić, żeby coś skorzystać. W 1939 roku, prawie kiedy się jim urodził syneček Walenty, zapoiliła sie wojna. Wilyma wziyni gibko pod broń do polskiego wojska, żeby bronić Polski przed Hitlerem. Na nic sie ta służba zdała, bo całe wojowani to był nieustanny odwrot na wschód. Jak już byli przy ruskij granicy, rozkazali się jim rozproszyć! Dwa tydzie sie skrodoł, zanim dotar do Bieronia.

A w Bieroniu rządziły już hitlery. Długo niy miół spokoju. Wziyni go do



Ślub Agnieszki Lysko z Józefem Myszorem z Wygorzela w 1959 roku.

Wehrmachtu i zacziłi nim smykać po całej Europie. Coś dwa razy puścili go na urlop. Po pierwszym urlopie za jakiś czos pokozala sie córka Teresa (ur. 1944), po drugim chciół ściepać mundur, ale mu to ojcowie odradzili:

- Jak zdezynterujesz, bydymy musieć iść, hań, do lagru... Niy czujesz, co tam robiom z ludziami?

Czuł dobrze, bo po Bieroniu i okolicy snuł sie smónd polonych ludzkich ciał. Pojechał nazod do swej kompanii, a za niecały miesiąc, bo 2 lutego 1945 roku już niy żył. Zabili go Rusy kajś pod Opolem, o czym rodzina długo, długo niy wiedziwała.

Robotno i zaradno Marta z dwojgiym małych dziecek, ze starymi teściami i wielgim gospodarstwem została sama. Harówka od wczas rano do późnej nocy, a pomocy znikąd. I żodnej nadzieji, bo po chopie niy nadchodziła żodno wiadomość. Czasym przyjechali bracio z Biasowic, żeby ji ulżyć przy żniwach, czasym Paweł Mikos z babom – co u nich kumorowali – przyszli pomóc, ale ino czasym. Bo na co dziyn musiała sie sama zmogać.

W 1949 roku, kiej sie wreszcie dowiedziwała, co sie z jej Wilymym na wojnie stało, zaczęła sie starać o kościelny i cywilny rozwód. Ogromne utropiyni miała z tymi papiórami, ale w końcu pozała-

Marta Seweryn z d. Lysko w 1950 roku podczas komunii św. syna Walentego.



twiała jakoś. Żeby się już dalej nie musiała mordować, w 1950 roku wydała się drugi raz za Stanisława Żolny (ur. 1898) z Jajost. Był od niej dużo starszy, ale był jeszcze przy siłach, a co najważniejsze: przoł gospodarce, bo się wywodził z wielkiego miejsca. Okozało się jednak, że na Sewerynowym nie poradził za wiela spochać, bo na Jajostach miał tyż swoji wielgi gospodarstwo do obrobiny. Miał tam wprawdzie dużo młodszego brata, Walka, ale tyn był na razie niemajerantny, som se nie umioł zaradzić, trzeja było tam sztyjc doogłondać i pomagać!

Pomału się wszystko zaczęło pomyślnie układać. Marty to cieszyło. Aż tu naroz taki niyszczyści!

Miała coś do załatwinyo w Tychach. Żeby nie mitryńczy czasu na czekani na autobusy, wybrała się tam na kole. Na Wygodzie pod Urbanowicami wyjechała na droga bryczka ze Świerczyńca, kiero jechała do szpitala z chorym dzieckim. Marta chciała ominąć bryczka. A tu nogle auto przed niom. Żodyn richtig nie wy do dzisio, czymu to auto dobiło do niej. Ratowali jom w mikołowskim szpitalu, ale Pon Bóg chcioł inaczej – zabroł jom ku sobie.

Strasznej tragedii nie poradził przeżyć chop Stanik. Wtynczos prawie erbnon swoja ojcowizna na Jajostach, toż załamany tym, co się stało, tam powrócił, zostawiając w Bieruniu niywłosne dzieci – trzynastoletnio Terynia i trocha starszego Walka.

Czorne chmury nadciągnęły nad Sewerynami. Tu dziecka bez ojców, a tu władza domoga się kontyngentów z gospodarstwa – zboża, ziemioków, mięsa. Skludzali się na Sewerynowice roztołiczne urzędasy, kierzy straszli kolchozym, to nasyłali sekutników, kierzy chcieli gospodarstwo z pobudynkami fantować. Jakby nie stary Franciszek Kostyra, co na magistracie zasiadoł, gospodarstwo byłoby zlicytowane za niypłacone podatki i niyoddawane „obowiązkowe dostawy”.

W 1960 roku, kiedy Terynia miała szesnoście lot, znod się u niej bieronioł Bartek Czempas, kierzy miyszkoł w Piotrowicach, a przyjechał w siyrpniu na bieroński odpust.

- Teryniu, koło mie w Piotrowicach – zaczon godka – jest



Dom Sewerynow przy ul. Macieja w Bieruniu w 2006 roku.

duże gospodarstwo Kluczków: szwong pola, młyn, gater, solidne pobudynki... Widać tam bogactwo. Jest tam żyniok – Francek. On by se ciebie nawet wzion, jakbyś go chciała...

Terynia nie odpediała ani „ja”, ani „niy”. Bartek to uznoł za zwola. No i na Godni Świynta tyn namówiony przyszeł z Linusym Czempasem, bratem Bartka na smowy. Przekonali dziółcha i już w lutym 1961 roku zrobili wesele. Franciszek Kluczek (ur. 1931) z Piotrowic ożynił się z bieronianką Teresą Seweryn, a ślub odbył się w kościele pw. św. Ludwika na Panewnikach.

Napoczyni wspólne żyć. Franek okozał się echt gospodarzym. Na wszystkim się znoł: na kowalstwie, na ślusarstwie a nojbardziej na rolnictwie, toż cóż się dziwować – Sewerynowice się zaś dźwigały. I wzmocniały, bo urodziło się dwoje dzieci – Jolanta (1962) i Roman (1966).

Zacły się spełniać ciche marzynia Tereski o dobrym chopie i dzieciach do pory. Trocha szczyśliwych lot przeżyli. Ale na Śląsku szczyścio długo nie zaznosz. Przyszły lata siedemdziesiąte i pomyślność u Kluczków przy ulicy Macieja się urwała. Na Podugorach i w Szlogach zaczęli budować fabryka autów Fiat. A wielko fabryka potrzebuje wielkiego przestryństwa, toż prawie całe pole jim zabrali pod budowa. Dalszo gospodarka na niewielkiej resztówce, to nie była już gospodarka. To była, prosto godajonc – ino wegetacja.

Zacly się domogać odszkodowanie. Władza obiecała jim

dać 35 groszy od kwadratmetra. Jak to policzyli, uczyniło to ledwie trzymiesiynczny geltak grubiorza. Zaparli się, nie chcieli przyjąć takij jałmużny. Tóż zaproponowali Franciszkowi dobro robota we fabryce. Za wachtryrza, bo nie miał żodnych fachowych papiórów, choć ręce do roboty miał złote: co chycił, to zrobił. Niy przyjon tej roboty, ino jednej nocy z 16/17 lipca 1972 roku odebrał se żyć.

Zdało się, że jakiś fatum roztopiyrzyło się nad Sewerynowom dziedzinom. Pomału w to fatum uwierzyłaby Teresa. Unosiła oczy ku niebu i pytała: - Czymu? Czymu my? Czymu jo?

Teroz po latach, myśli inaczej. Teroz uznaje, że Pon Bóg wszystkie jej ciyrpienia wynadgrodził. Odebroł ji ojca, kierzy podł na wojnie, odebroł ji matka, kiero straciła żyć w wypadku na drodze, zabroł ji chopa, kierzy z lankoru popełnił samobójstwo – ale wynadgrodził jom spokojnom starościami, wnukami, kiere som jej pociechom, pomyślnością losu. Córka Jola wydała się za robotnego, zganobliwego synka z Tychów Eugeniusza Nawrota, kierzy postawił jeji ojcowizna na nogi, odnowił pobudynki i wybudował nowe. A syn Roman jest mocnym oparciym dlo matki.

Babcia Teresa przyglondno się teraz rodzinie i powtarzo porzond mądrość, kiero w trudnych chwilach słyszała od swoich teściów: - Wszystko trzeja przyjąć, co Pon Bóg daje... Na świecie zawsze jakoś jest, bo być musi - po dobrym złe, po złym dobre.

Alojzy Lysko



Trzy cery

W moju na ostatnij paradzie stroju ślōnskigo - „Jak cie widzōm - tak cie piszōm” we Woli Zespōł Folklorystyczny „Dolanie” z Łąki pod kierownictwym Andrzeja Pokornego zaśpiywoł fest wzruszajōnc ballada ludowo o trzech cerach starego ojca. Wszy-

scy, co jōm słuchali mieli mokre ōczy. Beztōż podajymy jeji słowa i nuty, coby jōm rozpowszechnić. Wto wychowuje dzieci niych jim wpajo tyn utwór, niych go czytujōm abo śpiywajōm rano i wieczōr, bo jego przesłanie uczy, jak szanować ōjcōw.

*Miōł jedyn ōjciec trzy cery, miōł jedyn ōjciec trzy cery,
niy wiedział, co ma dać kierej, niy wiedział, co ma dać kierej.
Jak tōm nojstarszōm wydowōł, jak tōm nojstarszōm wydowōł,
trzysta talarōw wiana doł, trzysta talarōw wiana doł.
Jak tōm pośredniōm wydowōł, jak tōm pośredniōm wydowōł,
dwiesta talarōw wiana doł, dwiesta talarōw wiana doł.
Jak sie nojmłodszo wydała, jak sie nojmłodszo wydała,
zielōny wyniec dostała, zielony wyniec dostała.
Kiedy sie ōjciec zestarzoł, kiedy sie ōjciec zestarzał,
z kijym na żebry chodzowōł, z kijym na żebry chodzowōł.
Do tyj nojstarszjej pobiezoł, do tyj nojstarszjej pobiezoł,
co trzysta wiana darowōł, co trzysta wiana darowōł.
Ō, moja cōrusz dziecie me, ō, moja cōrusz dziecie me,
niy umia robić - chowej mie, niy umia robić - chowej mie.
Ōna do szopy skoczyla, ōna do szopy skoczyla,
powrōz konopny rzucila, powrōz konopny rzucila.
Tu mocie ōjciec to weźcie, tu mocie ōjciec to weźcie,
zarozki mi sie powieście, zarozki mi sie powieście.
Idzie niyborok i płacze, idzie niyborok i płacze,
do tyj pośrednij kolacze, do tyj pośrednij kolacze.
Ō, moja cōrusz dziecie me, ō, moja cōrusz dziecie me,
niy umia robić - chowej mie, niy umia robić - chowej mie.
Ōna do kuchni biezała, ōna do kuchni biezała,
i wielki nōż mu podała, i wielki nōż mu podała.
Mocie nōż ōstry, to weźcie, mocie nōż ōstry, to weźcie,
zarozki mi sie przebijcie, zarozki mi sie przebijcie.
Idzie niyborok i płacze, idzie niyborok i płacze,
do tyj nojmłodszej kolacze, do tyj nojmłodszej kolacze.
Ō, moja cōrusz dziecie me, ō, moja cōrusz dziecie me,
niy umia robić - chowej mie, niy umia robić - chowej mie.
Ōna do ojca skoczyla, ōna do ojca skoczyla,
na szyja mu sie rzucila, na szyja mu sie rzucila.
A potym pryndko pobiygła, a potym pryndko pobiegła,
i chleba z masłym prziniosła, i chleba z masłym prziniosła
Mocie tatulku a jydzie, mocie tatulku a jydzie,
i moji dzieci kolybcie, i moji dzieci kolybcie.*

Alojzy Lysko



Wspólnie się uczymy i razem bawimy w ramach projektu realizowanego w formule ZIT pn. Upowszechnianie edukacji przedszkolnej na terenie gminy Bojszowy

Projekt realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020 (Europejski Fundusz Społeczny) dla osi priorytetowej: XI. Wzmocnienie potencjału edukacyjnego dla działania: 11.1. Ograniczenie przedwczesnego kończenia nauki szkolnej oraz zapewnienie równego dostępu do dobrej jakości edukacji elementarnej, kształcenia podstawowego i średniego dla poddziałania: 11.1.1. Wzrost upowszechnienia wysokiej jakości edukacji przedszkolnej - ZIT. Instytucją objętą wsparciem w ramach projektu było Gminne Przedszkole w Bojszowach.

Projekt obejmował wsparciem dzieci w wieku przedszkolnym w gminie Bojszowy, w której wskaźnik upowszechniania edukacji przedszkolnej wynosił 54 % przed przystąpieniem do realizacji projektu.

W ramach projektu wsparciem objęto:

- dwie nowoutworzone grupy składające się z 50 dzieci w wieku 3 i 4 letnich, które wcześniej nie uczęszczały do przedszkola;
- 111 dzieci wymagających specjalnych potrzeb edukacyjnych i posiadających zdiagnozowane deficyty, dla których zorganizowano następujące zajęcia dodatkowe:
 - korekcyjno-kompensacyjne - dla 50 dzieci,
 - logopedyczne - dla 65 dzieci,
 - socjoterapeutyczne oraz o charakterze terapeutycznym - dla 10 dzieci,
 - stymulujące rozwój psychoruchowym - dla 45 dzieci,
 - rozwijające kompetencje społeczno-emocjonalne - dla 50 dzieci.

Dodatkowo 13 nauczycieli doskonałi swoje umiejętności i kompetencje zawodowe poprzez udział w dwóch specjalistycznych szkoleniach dla osób pracujących z dziećmi z dysfunkcjami rozwojowymi. Ponadto 3 nauczycieli rozpoczęło studia podyplomowe na kierunkach: logopedia, diagnoza i terapia oraz gimnastyka korekcyjna.

Cel główny projektu zakładał wzrost dostępu do wysokiej jakości edukacji poprzez utworzenie 50 miejsc wychowania przedszkolnego dzieci 3 i 4-letnich, zakup pomocy dydaktycznych oraz sprzętu do realizacji programów nauczania i innych zadań statutowych, doskonalenie umiejętności i kompetencji nauczycieli a także realizację zajęć specjalistycznych dla dzieci ze specjalnymi potrzebami kształcenia.

Dodatkowo w ramach w/w projektu można było zakupić i zamontować system elektronicznej ewidencji pobytu dzieci w przedszkolu, który w znacznym stopniu ułatwia zarządzanie placówką oświatową.

Ponadto przedszkole wzbogaciło się o:

- laptopy wraz z oprogramowaniem służących do pracy z dziećmi, a także rzutniki oraz wyposażenie kuchni.
- pomoce dydaktyczne tj. m.in.: gry edukacyjne, puzzle, układanki, mozaiki, klocki, programy multimedialne, książek, zabawki, płyty, itp.
- wyposażenia placu zabaw.

Mówi Krystyna Wojtuń, dyrektorka przedszkola:
- Projekt był dużym wsparciem dla rozwoju naszych dzieci. Dzięki niemu dłużej przebywały w przedszkolu, bo zajęcia odbywały się poza podstawą programową.

Dzieci uczyły się nie tylko prawidłowej wymowy, czy dobrej zabawy w czasie zajęć, ale również tego, jak wyrażać swoje emocje. Stały się bardziej twórcze. Zajęcia także wyrównywały szanse edukacyjne. Wpływały na ogólny rozwój naszych dzieci. Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w tych zajęciach.

Zajęcia wspierały również rodziców. Ponadto wzbogaciliśmy naszą bazę dydaktyczną o wiele pomocy.



Obiecali i dotrzymali słowa!

Polonia Międzyrzecze przysięgła sobie, że w tym sezonie wzbije się na kolejne szczeble piłkarskiej drabiny sukcesów. Po licznych starciach na boisku międzyrzeczanie wreszcie mogą pochwalić się awansem.

Polonia walczyła o awans do A-klasy już od 20 lat. W zeszłym sezonie byli o krok od wygranej. Nie poddali się jednak i dzisiaj mogą pochwalić się mocną pozycją wśród pozostałych zespołów sportowych w najbliższej okolicy.

Piłkarze rozegrali 26 meczy i zdobyli 58 punktów. - Wygraliśmy 19 meczy. Mieliliśmy 1 remis i 6 porażek – mówi wiceprezes Polonii Międzyrzecze Adrian Deda. - Za każdym wynikiem stała silna drużyna, która z meczu na mecz starała się jeszcze bardziej – kontynuuje.

Polonia ma w swojej drużynie znakomitych napastników. Mianem króla strzelców okrzyknięty został Arkadiusz Pawlik, który trafił do bramki aż 22 razy.

- Najlepszym graczem, który był naszym «silnik napędowy» był Artur Deda – kapitan drużyny, który zdobył 8 bramek – zaznacza wiceprezes. Pełne zaangażowanie w osiągnięciu sukcesu pokazali również Marek Dobry (7 bramek) i Artur Bednorz (6 bramek).

Do sukcesu niezaprzeczalnie przyczyniła się zmiana trenera, którym został w poprzednim sezonie Jacek Mikolasz.



Piłkarze Polonii Międzyrzecze świętują awans do A-klasy.

Piłkarze Polonii ponieśli też kilka porażek. Nie pogrzebały one jednak szans na osiągnięcie awansu. - Najpierw chcieliśmy wejść do A-klasy. To, że nam się udało, wiele znaczy dla prezesa Polonii Czesława Ślaczego. Jak jednak wiadomo – apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dlatego już mamy nowy cel. Pierwsze miejsce! – obiecuje Adrian Deda.

To dopiero połowa drogi. - Doping ze strony kibiców był kluczem do zdobycia mistrza tyskiej klasy B. W przyszłym sezonie powalczymy o mistrzostwo A klasy. Nie ma co ukrywać - nasza drużyna pod wodzą Jacka Mikolasza rozegrała tę rundę wzorowo. Teraz nie mam wątpliwości i nie boję się powiedzieć, że mimo licz-

nych wzlotów i upadków Polonia króluje w naszej gminie. Tworzy nie tylko świetny zespół piłkarski, ale też zgrany zespół w życiu prywatnym – i to chyba temu zawdzięczamy ten awans.

Awans mogą też zawdzięczać zmianom, które nastąpiły w drużynie. W tym sezonie Polonia zyskała 5 nowych graczy, którzy świetnie sprawdzili się w klasach okręgowych i w drużynach czwartej ligi. Wiceprezes zapowiada, że szykuje się szereg zmian w sztabie szkoleniowym. Chęć wprowadzić fizjoterapeutów oraz masażyстів. Cóż... na razie wszystkie założone cele skrupulatnie realizują, więc trzymamy za słowo!

Nel Korytnicka

Skład Polonii Międzyrzecze

Bramkarze: Jacek Niewiadomski, Szymon Milerski. **Obrona:** Artur Deda (kapitan), Łukasz Deda, Piotr Wyroba, Jacek Mikolasz (trener), Marcin Kuczmierczyk, Marcin Goc, Karol Laby, Bogdan Sitnik. **Pomoc:** Artur Bednorz, Krzysztof Piezka, Marek Dobry, Marek Duży, Mateusz Małyśiak, Przemek Marszałek, Szymon Kubeczko. **Atak:** Adrian Deda, Arkadiusz Pawlik, Kuba Cholewa, Robert Bryła.

Są talenty

Treningi tenisa ziemnego, które rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku w klubie GTS Bojszowy pozwoliły już wyłowić parę talentów.

W czerwcu zorganizowano gry i zabawy dla dzieci i młodzieży z okazji Dnia Dziecka oraz turniej dla dorosłych. Oprócz medali dla każdego uczestnika przygotowano „słodką chwilę” i coś z włoskiej kuchni.

Starsi miłośnicy tenisa spotkali się na korcie w Międzyrzeczu, aby też rywalizować o medale i nagrody indywidualne. Wśród

nich Małgosia Krzyżowska i Oliwia Sokołowska – mimo że nie wygrały spotkania, to pozostały po sobie dobre tenisowe wrażenie. Zwycięzcą został Adam Łukaszek, który w finale pokonał Mateusza Rysia 12:10. W meczu o III miejsce Darek Kucz pokonał Adama Błaszkiwicza 10:8. Każdy z uczestników turnieju otrzymał z rąk organizatora Marka Kumora pamiątkowy medal „Gem, set, mecz”. Podsumowaniem zmagania grupy tenisowej GTS Bojszowy było spotkanie w parku dworskim,

gdzie omówiono w obecności rodziców treningi i plany letnie. Najmłodszy adept otrzymał od Jerzego Gosztyły koszulki sportowe. Dzięki uprzejmości Henryka Kostyry grupa mogła wesoło i przyjemnie spędzić popołudnie.

Na lipiec został zaplanowany turniej deblowy (zapisy – nr tel. 669 077 100). Wszystkich chętnych chcących potrenować, pograć lub spotkać się, M. Kumor zaprasza na gminne obiekty, bo lato to wspaniały czas na granie w tenisa i zadbanie o kondycję. zz



Zwyciężały dziewczyny

3 czerwca na zbiorniku Jedliniak bojszowskiej wędkarce zorganizowali zawody dla dzieci i młodzieży.

Ładna pogoda zachęciła do startu blisko czterdziestu młodych wędkarzy. Łowiono głównie płocie, wzdręgi, leszcze, okonie i sumiki karłowate. Ozdobą zawodów był dwuipółkilogramowy karp złowiony przez Julkę Jasińską. Po dwugodzinnej rywalizacji zważono złowione ryby, które następnie wypuszczono z powrotem do wody. W oczekiwaniu na wyniki można było posilić się pyszną kielbasą z ogniska ufundowaną przez H. Piekorza oraz słodyczkami zakupionymi przez Urząd Gminy Bojszowy. Zawody udało się zorganizować dzięki sponsorom wspaniałych nagród. Były nimi: Salon Wędkarski „Fishing Mart”, firma Henryka i Huberta Chroboków „ZRI”, firma Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego - CBI-DGP, firmy Grekos i Rolchem, pani Asia z Międzyrzecza, która załatwiła napoje i desery z Danone i Ekolandu, pani Daria i inni prywatni sponsorzy.

Zmagania przeprowadzono w trzech kategoriach. Niespodzianką jest to, że wszystkie trzy kategorie wygrały dziewczyny.

Wśród przedszkolaków zwyciężyła Zuzanna Durok (1230 pkt.) przed Aleksym Sanchezem Kłykiem i Wiktoria Wróbel.

Zwycięzcą wśród dzieci ze szkoły podstawowej została Julia Jasińska (2570 pkt.) przed Jakubem Hutniczakiem i Maksymilianem Fickiem.

Natomiast kategorię najstarszych wędkarzy z gimnazjum wygrała Hanna Biernacka (380 pkt.), pokonując Dawida Wietrznego i Annę Doktor.

W zawodach sportowego połowu ryb na jedną wędkę brały udział dzieci zrzeszone i niezrzeszone w PZW. Impreza ta zgromadziła dużą liczbę uczestników oraz osób towarzyszących (rodziców, rodzeństwa, znajomych). Zawody te są jednym ze sposobów, w jaki Zarząd Koła propaguje wśród dzieci i młodzieży zasady sportowego połowu ryb. Jest to również okazja do zwrócenia uwagi dzieci na otaczające nas środowisko, przyrodę oraz propagowanie właściwych wzorców zachowania dotyczących ochrony świata roślin i zwierząt. Zarząd Koła serdecznie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej corocznej udanej imprezy dla przyszłych wędkarzy. pc

Złowił 6 kg ryb

Janusz Chrobok złowił prawie 6 kilogramów ryb i zwyciężył w Spławikowych Mistrzostwach Koła nr 101 w Bojszowach.

Piękna pogoda zachęciła do startu w zawodach, które odbyły się na łowisku Jedliniak, 33 wędkarzy (w tym 2 juniorów i 2 kobiety). Sędzia główny Konrad Mateja 20 maja o godz. 8. dał sygnał do rozpoczęcia rywalizacji. Łowiono głównie sumiki, płocie, karasie i okonie. Zwycięzcą został

Janusz Chrobok (5860 pkt.), który łowiąc prawie sześć kilogramów sumików, pokonał łowcę dwóch karpia Michała Biernackiego (3460 pkt). Trzecie miejsce wywalczył Adam Wowro (570 pkt.). W kategorii kobiet zwyciężyła Agnieszka Klekot (390 pkt.). Najlepszym juniorem okazał się Bartosz Biernacki (1060 pkt), wyprzedzając siostrę Hannę (440 pkt.). Zawody rozegrano na żywej rybce które po zważeniu trafiły z powrotem do wody. pc

Najlepiej brały okonie

Na Pszczynce i zapadliskach Płotów. płyty bojszowskiej wędkarce zorganizowali VIII Spinningowe Mistrzostwa Koła. Część zawodników nastawiła się na zalewiskach, licząc na jakieś ryby po ostatniej wysokiej wodzie. Niestety żaden z zawodników nie złowił wymiarowej sztuki. Kluczem do sukcesu okazało się łowienie okoni i jazi na Pszczynce.

Mistrzem koła został Piotr Czarnynoga (800 pkt.), nieznacznie wyprzedzając Pawła Gruszkę (720 pkt.). Trzecie miejsce zajął Andrzej Noworyta (220 pkt.) przed Januszem Chrobokiem (90 pkt.).

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i we wspaniałej atmosferze. Zakończono je rozdaniem nagród i wspólnym pieczeniem kielbasek na ognisku. pc

W obiektywie



Wizyta u pokrzywdzonych

Sandra, Lena, Magda i Paulina z czwartej i piątej klasy międzyrzeckiej podstawówki przywiozły 21 czerwca do Ośrodka Zwierząt Pokrzywdzonych w Grzawie prezenty w postaci karmy, koców, ręczników i innych potrzebnych rzeczy dla zwierząt. W czerwcu w szkole zorganizowano drugą w tym roku zbiórkę dla podopiecznych ośrodka. Uczniowie, przedszkolacy i ich rodzice znowu nie zawiedli i można było te prezenty przekazać Aleksandrze Gruszczyńskiej, która z wielkim oddaniem opiekuje się zwierzętami w ośrodku prowadzonym przez fundację „Zwierzęca Arkadia”. Dziewczynki żegnając się z koniem Dunajem obiecały, że po wakacjach przyjadą z kolejnymi darami dla zwierzątek. bg, azk

Na starej fotografii Cenna pamiątka



W bieruńskich zakładach chemicznych od początków istnienia czyli od 1871 roku wyrabiano różne środki wybuchowe. Produkcję wywoziło się najpierw transportem konnym, potem koleją, obecnie samochodami ciężarowymi.

W zbiorach rodzinnych starobieruńskich Sewerynów zachowało się zdjęcie wozu konnego do przewożenia materiałów wybuchowych. Na budzie wozu widnieje napis: LIGNOZA SP. AKC. Nr 1. Jest to polska nazwa fabryki, która zaistniała w 1924 roku. Zdjęcie więc pochodzi z tego okresu.

Zapręg stoi pod kamieniczką Sewerynów (przetrwiała do naszych czasów) przy ul. Macieja pod nr 5. Przed wozem Walenty Seweryn (ur. 1875) i stary Nagi (ten wyższy). Cenna pamiątka. al

JUBILACI

W lipcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Marta Skipioł - Świerczyniec

85 lat

Augustyn Gaża - Bojszowy Nowe

80 lat

Władysława Ostrowska - Międzyrzecze

Rozalia Kotas - Jedlina

Anna Czarnynoga - Świerczyniec

Urszula Jarek - Bojszowy

Leokadia Kubeczko - Bojszowy

Marta Czarnynoga - Jedlina

75 lat

Marta Lalorny - Bojszowy

Niezapomniani aktorzy moich filmów (66)

Rafał Blacha

Rafał w rodzinnym domu na Świerżycu hodował kilka koni i był żyty z synami Wiesława Czarnynogi, który miał już stadninę z około 20 koniami. Tam rywalizowali ze sobą, kto jest lepszym jeźdźcą. Nie było więc kłopotów przy realizacji filmów, bo każdy z nich był dobry.

Rafał mocno zaistniał w filmie „Bracia”, grając jednego z powstańców, którzy z dworów w Bojszowach, Jedlinie i Białowicach kradli konie i broń od stacjonujących tam wojsk Grenzschutzu. Wszystko to wywożone było do Polski przez Wisłę i potem zostało użyte do walk w czasie powstań śląskich. Te sceny w filmie były kaskaderskie, bo Niemcy bronili się, używając armat, a potężne wybuchy sprawiały, że konie gnały na oślep, nie słuchając jeźdźców. Rafał i inni chłopcy obcy z jazdą w siodle, doskonale sobie radzili.

W filmie tym są też sceny tłumienia powstania przez Niemców, którzy konno wpadali do leśniczówki w grzybiarni w Międzyrzeczu, gdzie porywali Janę (córkę myśliwego) i skrupowaną powozem prowadzili za koniem na przesłuchanie. Janę grała Wioletta Opalach, a leśniczego Franciszek Pośpiech, zaś Niemców Rafał Blacha, Michał Czarnynoga, Dawid Czarnynoga, Dawid Morkisz i Tomasz Kasperczyk. Rafał nie tylko konno brał udział w tym filmie, ale także z karabinem w ręku nacierał na niemieckie pozycje, w których dochodziło do walki na bagnety oraz na gołe pięści.

W scenach z Teksasu, gdzie też dochodziło do „szarpaczki” między osadnikami śląskimi i niemieckimi, Rafał grał jednego z buntowników, którzy nękali Ślązaków. Są to jedne z lepszych scen tego filmu, a jeźdźcy przechodzą samych siebie.

Kolejnym filmem, w którym Rafał mógł pokazać swoje jeździeckie umiejętności, był „Nie wszystko mi wojna zabrała” opowiadający o II wojnie światowej. W niej bojszowscy chłopcy w Wehrmachcie walczyli na ostryńcu w Ruslandzie. Konny oddział Krasnoarmiejców atakował niemieckie pozycje, w których siedzieli nasi chłopcy. Rafał w ruskim mundurze dowodził tą konnicą i dochodziło do strzelaniny, którą na razie wygrywali Niemcy. Duże sceny do tego filmu powstały w ruinach jedlińskiego dworu, który był filmowym Stalingradem. Tam też Rafał dowodził konnym oddziałem Kozaków Dońskich, którzy tym razem przeczadzali szeregi Wehrmachtu.

Pamiętam, jak podczas realizacji filmu przeszła burzowa nawałnica. Musieliśmy przerwać zdjęcia i kryć się w tych jedlińskich ruinach. Potem wyszło słońce i kontynuowaliśmy kręcenie, ale konie ślizgały się w błocie i znów jeźdźcy musieli nad tym zapanować.

Największą rolę Rafał zagrał w westernie „Śląski szeryf”. Był w nim jednym z uczestników meksykańskiej bandy, która napadła na śląskich osadników. Jego konnych popisów było tu więcej. Grał konfederata, który po przegranej wojnie secesyjnej mścił się, napadając na niewinnych osadników wstępujących w szeregi Ku-Klux-Klanu. To on konno jako żołnierz US Army likwidował indiańskie obozy. Jednak rola Meksykanina była największą i nie została skończona, bo w ostatnim pojedynku meksykańskiej bandy ze śląskim szeryfem został ranny i odjechał. Może warto byłoby nakręcić drugą część „Śląskiego szeryfa”, żeby Rafał wrócił. Józef Kłyk

